

**Sygn. akt VIII GC 1817/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 18 marca 2020 roku**

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Asesor sądowy Przemysław Kociński

Protokolant stażysta Justyna Dzikowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 marca 2020 roku w Bydgoszczy

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.549,15 zł (osiem tysięcy pięćset czterdzieści dziewięć złotych piętnaście groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 lutego 2019 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.307,75 zł (trzy tysiące trzysta siedem złotych siedemdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 0,57 zł (pięćdziesiąt siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

V. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 3,21 zł (trzy złote dwadzieścia jeden groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Asesor sądowy Przemysław Kociński

## UZASADNIENIE

Powód K. S., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 10.001,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 lutego 2019 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w wyniku zdarzenia z dnia 2 stycznia 2019 r. doszło do uszkodzenia pojazdu marki B. o nr rej. (...), stanowiącego własność K. D.. Szkoda została zgłoszona pozwanemu, będącemu ubezpieczycielem sprawcy kolizji z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ustalił koszt naprawy na kwotę 6.046,26 zł. Poszkodowany nie zgodził się z wysokością odszkodowania wypłaconego przez pozwanego. W ocenie powoda, który nabył wierzycelność od poszkodowanego na podstawie umowy cesji, odszkodowanie z tytułu naprawy pojazdu zostało zaniżone o co najmniej 10.001,00 zł.

Nakazem zapłaty wydanym w dniu 11 lipca 2019 r., sygn. akt VIII GC 1817/19 Sąd Rejonowy w Bydgoszczy, VIII Wydział Gospodarczy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od powyższego nakazu pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie kosztów procesu, według norm przepisanych, w tym kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Uzasadniając sprzeciw pozwany przyznał, że prowadził postępowanie likwidacyjne odnośnie szkody powstałej w wyniku zdarzenia z dnia 2 stycznia 2019 r. w pojeździe marki B. o nr rej. (...), będącym przedmiotem własności K. D., której sprawca posiadał u niego wykupione obowiązkowe ubezpieczenia OC. Podał, że uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił odszkodowanie z tytułu uszkodzenia pojazdu w wysokości 6.046,26 zł. Podkreślił, że w dniu 9 stycznia 2019 r. podpisał z poszkodowanym porozumienie o uznaniu roszczeń, które potwierdził decyzją z dnia 14 stycznia 2019 r. oraz dokonując płatności przelewem z dnia 15 stycznia 2019 r. na kwotę 6.213,00 zł, która obejmowała kwotę 5.813,00 zł tytułem odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu oraz 400,00 zł tytułem odszkodowania w związku z najmem pojazdu. Pozwany wyjaśnił, że powyższe porozumienie dotyczyło widocznych uszkodzeń w pojeździe ustalonych podczas rozmowy telefonicznej/ogłędzin pojazdu oraz wszystkich innych kosztów związanych ze szkodą i wyczerpywało wszystkie roszczenia poszkodowanego w związku ze szkodą. Przewidywało także, że w przypadku stwierdzenia dodatkowych uszkodzeń, których nie dało się ustalić na tym etapie likwidacji szkody, strony zobowiązały się do dalszych rozmów. Na skutek zgłoszenia dodatkowych uszkodzeń pojazdu marki B. pozwany w dniu 16 stycznia 2019 r. sporządził kalkulację naprawy na kwotę 6.046,26 zł i decyzją z dnia 29 stycznia 2019 r. przyznał dodatkowe odszkodowanie w wysokości 233,26 zł. Pozwany podniósł, że poprzez przyjęcie przez poszkodowanego propozycji pozwanego w zakresie wysokości odszkodowania, strony zawarły pozasądową ugodę. Tym samym nie mógł on przenieść na powoda wierzytelności o zapłatę odszkodowania w pojeździe marki B. o nr rej. (...) na skutek zdarzenia z dnia 2 stycznia 2019 r. w zakresie obejmującym uszkodzenia objęte porozumieniem, gdyż taka wierzytelność w dniu przelewu już nie istniała.

W piśmie procesowym z dnia 18 września 2019 r. powód podniósł, że K. D. w dniu 15 września 2019 r. złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 9 stycznia 2019 r., bowiem złożone zostało ono pod wpływem błędu.

### **Sąd ustalił co następuje:**

W dniu 2 stycznia 2019 r. pojazd marki B. o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność K. D., został uszkodzony przez kierowcę ubezpieczonego w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem pojazdów w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

Szkoda została zgłoszona do ubezpieczyciela w dniu jej wystąpienia.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** akta szkody znajdujące się na płycie CD na k. 32

Pozwany z poszkodowanym zgodnie potwierdzili wolę ugodowego zakończenia sprawy poprzez wypłatę odszkodowania kwocie 5.813,00 zł. W tym celu, w dniu 9 stycznia 2019 r. poszkodowany podpisał dokument oznaczony jako „Porozumienie o uznaniu roszczeń”. W jego treści strony stwierdziły, że roszczenie poszkodowanego dotyczy widocznych uszkodzeń pojazdu ustalonych podczas rozmowy telefonicznej/ogłędzin pojazdu oraz wszystkich innych kosztów związanych ze szkodą – bez najmu pojazdu. Zawarto w nim stwierdzenie, iż uzgodniona kwota wyczerpuje wszystkie roszczenia poszkodowanego. Pozwany zaakceptował wypłatę ustalonej kwoty bez udokumentowania poniesienia kosztów naprawy w zakresie stwierdzonych uszkodzeń.

Jednocześnie obie strony potwierdziły, iż gotowe są do podjęcia dalszych rozmów w razie stwierdzenia dodatkowych uszkodzeń, których nie udało się wspólnie stwierdzić na obecnym etapie likwidacji szkody, o ile uszkodzenia te pozostawać będą w związku przyczynowym ze zgłoszonym zdarzeniem.

Powyższe ustalenie wysokości odszkodowania odbyło się na podstawie kalkulacji naprawy nr (...) sporządzonej na zlecenie ubezpieczyciela w dniu 7 stycznia 2019 r. na kwotę 5.813,74 zł.

**Dowód:** kalkulacja naprawy, ugoda – akta szkody na płycie CD – k. 32 akt

W wyniku zgłoszenia przez poszkodowanego dodatkowych, wcześniej nieuwzględnionych uszkodzeń, pozwany sporządził w dniu 16 stycznia 2019 r. kalkulację naprawy na kwotę 6.046,26 zł. W związku z powyższym dokonał dopłaty odszkodowania w kwocie 233,26 zł.

**Dowód:** kalkulacja naprawy – k. 14-18 akt

W dniu 14 lutego 2019 r. poszkodowany zawarł z K. S., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), umowę cesji, na mocy której zbył na rzecz powoda roszczenie przysługujące mu względem pozwanego z tytułu przedmiotowej szkody.

**Dowód :** umowa cesji – k. 13 akt

Powód, pismem z dnia 15 lutego 2019 r. skierował do pozwanego wezwanie do dopłaty odszkodowania w wysokości 10.761,42 zł, wskazując, że prawidłowo określony koszt naprawy pojazdu poszkodowanego wynosi 16.807,68 zł.

Pozwany odmówił zmiany stanowiska w sprawie.

**Dowód:** wezwanie do zapłaty – k. 12 akt, decyzja z dnia 2 kwietnia 2019 r. – k. 10-11 akt.

W piśmie z dnia 15 września 2019 r. poszkodowany skierował do pozwanego oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 9 stycznia 2019 r. powołując się na błąd. Poszkodowany twierdził, że rzeczoznawca ubezpieczyciela miał zapewnić go o tym, iż kwota wskazana w treści porozumienia wystarczy w zupełności na naprawę jego samochodu, co miało okazać się nieprawdą.

**Dowód:** pismo z dnia 15.09.2019 r. wraz z dowodem nadania – k. 38-39 akt.

Zakres uszkodzeń powstałych w pojeździe marki B. o nr rej. (...), po szkodzie z dnia 2 stycznia 2019 r. obejmował tylną strefę, a w niej m.in. zderzak tylny wraz ze światłami odbłaskowymi i pokrywą zaczepu holowniczego, wzmocnienie zderzaka tylnego, ślizg środkowy zderzak, osłonę dolną pasa tylny, pirotechniczny napinacz pasa bezpieczeństwa przedniego lewego wraz z tym pasem i zamkiem tego pasa oraz pas bezpieczeństwa tylny prawy.

Całkowity koszt naprawy w/w pojazdu, pozwalający na przywrócenie do stanu sprzed zdarzenia, przy użyciu części zamiennych nowych, oryginalnych, sygnowanych logo producenta pojazdu wynosił 21.564,54 zł.

Całkowity koszt naprawy pojazdu pozwalający na przywrócenie go do stanu sprzed zdarzenia, przy użyciu części zamiennych alternatywnych jakości „Q”, a w przypadku ich braku – części uwzględnionych w wariantcie I, wynosił 21.513,92 zł.

Pojazd posiadał inne uszkodzenia, niż uwzględnione w kalkulacji nr (...) z dnia 7 stycznia 2019 r., a związane z aktywowanym napinaczem pasa bezpieczeństwa przedniego lewego, deformacją pasa tylnego oraz deformacją wnęki koła zapasowego, która jednak nie miała związku ze szkodą. Całkowity koszt naprawy tych uszkodzeń, z wyłączeniem uszkodzeń wnęki koła zapasowego, uwzględniający również elementy technologiczne przewidziane do wymiany, a nieujęte w kalkulacji pozwanego z dnia 7 stycznia 2019 r. wynosił 8.549,15 zł.

Całkowity koszt naprawy uszkodzeń nieujętych w kalkulacji pozwanego z dnia 16 stycznia 2019 r. wynosił 8.138,38 zł.

**Dowód:** opinia biegłego sądowego R. J. – k. 50-76 i 90-94 akt, ustna opinia uzupełniająca – k. 95-95 v i 105 – 106 akt.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedstawionych przez strony, które nie budziły wątpliwości co do swojej autentyczności i nie były kwestionowane przez strony, jak również przy wykorzystaniu opinii biegłego sądowego R. J.

Sąd zaaprobował opinie sporządzone przez biegłego R. J., w których specjalista określił wysokość kosztów naprawy omawianego pojazdu przy użyciu części oryginalnych jak i alternatywnych. Była ona bowiem pełna i logiczna. Opinia

została ona wykonana przez biegłego w sposób fachowy, rzetelny oraz pełny i była niezbędna dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wyjaśnienia i twierdzenia biegłego zawarte w rzeczonyj opinii zostały w sposób bardzo szczegółowy uzasadnione, a nadto potwierdzone w ustnych opiniach uzupełniających. Podkreślenia wymagało, iż w rzeczywistości również strony niniejszego postępowania nie kwestionowały wydanych ekspertyz.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Na wstępie należało wskazać, że poza sporem w sprawie pozostawał fakt odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Pozwany uznał bowiem roszczenie co do zasady, jak i wysokości w zakresie wypłaconej kwoty odszkodowania, czyli 6.046,26 zł.

Odnosząc się do zagadnienia związanego z legitymacją procesową, która nie była przez pozwanego kwestionowana, należało jedynie dla porządku wskazać, iż zgodnie z art. 509 § 1 i 2 k.c. w wyniku przelewu wierzytelności przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który w ten sposób zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. Przedmiotem przelewu jest natomiast wierzytelność tj. prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika świadczenia (art. 353 k.c.). Zatem, mając na uwadze powyższe, w wyniku umowy cesji z dnia 14 lutego 2019 r. zawartej pomiędzy K. D. a powodem, ten ostatni wszedł we wszelkie prawa i obowiązki wynikające z tytułu odszkodowania dotyczącego naprawienia szkody w przedmiotowym pojeździe, a wynikających ze zdarzenia z dnia 2 stycznia 2019 r.

Kwestią najistotniejszą i zarazem sporną w sprawie było zagadnienia zawarcia przez poszkodowanego umowy pozasądowej z pozwanym i jej skutków dla przedmiotowej sprawy.

Sąd zważył, że zgodnie z art. 917 k.c., istotą umowy jest czynienie sobie wzajemnych ustępstw w zakresie oczekiwanych rezultatów stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność, co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Z uwagi na fakt, iż umowa ma zmierzać do rozwiązania i zażegnania sporu to stwierdzić należy, że rozmiar i rodzaje ustępstw pozostają jedynie w gestii zainteresowanych stron. Mogą one być bardzo różne i obiektywnie nie muszą być jednakowo ważne.

Umowę należy uznać za dwustronne oświadczenie woli – umowę. Kończy ona spór w sposób kompromisowy, wyjaśniając niepewność w odniesieniu do stosunku istniejącego między skonfliktowanymi stronami. Tym samym umowa może zostać zawarta tylko wtedy, gdy między stronami istnieje już stosunek prawny. Jej celem jest uchylenie niepewności, zapewnienie ich wykonania albo uchylenie obejmującego stosunek prawny sporu, który już zaistniał bądź może zaistnieć w przyszłości. Umowa jest czynnością prawną, której podstawę materialnoprawną stanowią przepisy art. 917 i 918 k.c. Nie korzysta ona z powagi rzeczy osądzonej, gdyż ta przynależna jest tylko prawomocnym orzeczeniom stanowiącym osądzenie sprawy (np. wyrokom), natomiast kształtuje stan prawny wyrażający się w rzeczy ugodzonej. Stąd też w razie wytoczenia powództwa o roszczenie objęte treścią umowy pozwany może podnieść tzw. zarzut rzeczy ugodzonej, co w przypadku jego uwzględnienia prowadzi do oddalenia powództwa.

Umowa umowy jako czynność prawna podlega wszelkim przepisom o wymogach skuteczności oświadczeń woli, mają więc do niej zastosowanie przepisy ogólne dotyczące sposobów zawarcia umowy i formy czynności prawnych. Forma umowy umowy jest w zasadzie dowolna, jeżeli jednak dla określonej czynności prawnej z uwagi na jej przedmiot wymagana jest forma szczególna, to i umowa powinna być zawarta w takiej formie. (por. wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 18 maja 2017 r., sygn. akt VIII Ga 38/17)

Zgodnie z art. 60 k.c., oświadczenie woli stanowi każde zachowanie się osoby dokonującej czynności prawnej, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. O tym, czy dana wypowiedź (zachowanie) może być uznana za oświadczenie woli, decyduje ocena uwzględniająca kryteria określone w art. 60 k.c. Ocena wymaga interpretacji przy uwzględnieniu reguł wykładni z art. 65 § 1 k.c. który stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

W świetle powyższego nie ulegało żadnej wątpliwości, iż strony (pozwany oraz poszkodowany) zawarły ugodę regulującą ich wzajemne roszczenia i uprawnienia w związku z omawianym zdarzeniem szkodowym. Nastąpiły również wzajemne ustępstwa, gdyż pozwany ustalił wysokość przyznanego odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu na kwotę 5.813,00 zł, a poszkodowany potwierdzili wolę zakończenia sprawy. W tym miejscu warto wskazać, iż z uwagi na brak właściwej inicjatywy dowodowej stron niniejszego postępowania, brak było danych co do tego, w jaki sposób została złożona propozycja zawarcia porozumienia, kiedy powyższe nastąpiło, jak też w jaki czas później poszkodowany wyraził na powyższe zgodę. Jednocześnie jednak w sprawie brak było dowodów na to, iż powyższa została podjęta w sytuacji niejako przymusowej, bez właściwego zastanowienia, czy też bez umożliwienia jej spokojnego przeanalizowania. Na takowe okoliczności nie powoływał się z resztą sam poszkodowany w złożonym oświadczeniu o uchyleniu się od skutków prawnych. Tym samym uzasadnionym zdaje się przyjęcie, iż K. D. nie był poddany żadnej presji i mógł podjąć swobodną i uzasadnioną decyzję. Nadto warto zwrócić uwagę w tym miejscu na to, iż treść podpisanej ugody była jasna i zrozumiała, w żadnym miejscu nie wprowadzała w błąd czy też nie sprawiała trudności interpretacyjnych.

W tym miejscu należało wskazać, iż wbrew twierdzeniom powoda, w ocenie Sądu orzekającego, strony niniejszego postępowania zawarły ważną i skuteczną umowę ugody. Należy przy tym podkreślić, że w ramach ugody strony nie ustalają wysokości szkody, lecz wysokość świadczenia, które ma zostać przyznane tytułem odszkodowania, które może mieć charakter szacunkowy i być niższe niż np. koszt naprawy uszkodzonego mienia.

Rozwijając postawioną wyżej tezę, a związaną z ważnością ugody z dnia 9 stycznia 2019 r., w pierwszej kolejności należało podkreślić, mimo, iż nie było to przedmiotem zarzutu ze strony powodowej, iż nie stanowił podstawy do jej podważenia brak podpisu drugiej strony na omawianym dokumencie jak też brak jakiegokolwiek innego późniejszego oświadczenia ubezpieczyciela. O ile faktycznie omawiane porozumienie zawiera wyłącznie podpis pokrzywdzonego, o tyle z uwagi na dalsze czynności nie sposób uznać, iż może to świadczyć o wyłącznie jednostronnym charakterze rzonego oświadczenia. Po pierwsze jasnym było, iż zostało ono złożone wobec pozwanego, który poprzez jego fizyczne otrzymanie przyjął je do swojej świadomości. Po drugie – nie ulegało wątpliwości, iż pozwany faktycznie wypłacił kwotę wynikającą z rzonego porozumienia. To zaś powodowało, iż jako druga strona zaakceptował przyjęte w nim warunki. Nawet gdyby rzeczoznawca, który działał w imieniu pozwanego, nie posiadał stosowanego pełnomocnictwa do zawierania ugód z osobami poszkodowanymi, to poprzez swoje faktyczne działanie, polegające na wypłaceniu całej uzgodnionej kwoty, ubezpieczyciel zaakceptował przedmiotowe czynności, stając się poprzez to drugą stroną ugody, która dzięki temu stała się w pełni ważna i skuteczna.

Odnosząc się do natomiast do kwestii ważności rzonej umowy w świetle ewentualnego istnienia jej wad, co stanowiło główny przedmiot sporu w toku niniejszego procesu, należało wskazać, iż jako jedna z czynności prawnych podlega ogólnym regułom zawartym w kodeksie cywilnym. Co do zasady więc do oświadczeń stron mają więc zastosowanie przepisy art. 82-88 k.c. odnoszące się do wad oświadczenia woli. Wyjątkiem jest jednak zagadnienie związane z błędem złożonego oświadczenia, które to zostało uregulowane w art. 918 k.c., będące specjalną regulacją prawną dotyczącą możliwości uchylenia się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem rzonej wady. Przedmiotowe zagadnienie w sposób całościowy i wyczerpujący reguluje w/w przepis, wyłączając w tym zakresie stosowanie art. 84 k.c. Jak stanowi przepis art. 918 § 1 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. W myśl natomiast § 2 analizowanego artykułu, nie można uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugoda dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze. Powyższe wskazuje, iż błąd w przypadku ugody musi odnosić się nie do treści zawartej ugody, ale do stanu faktycznego, który strony uważały za niewątpliwy. Wg poglądów doktryny stan faktyczny o którym mowa w analizowanym przepisie to ogół zdarzeń prawnych decydujących o powstaniu i istnieniu oraz wyznaczających treść i zakres stosunku prawnego, którego ugoda dotyczy (tak J. Jezioro w: E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz KC, 2013, s. 1508). Przepis nie wymaga przy tym w sposób wyraźny, aby błąd był istotny. Jednakże przyjąć należy, że takie wymaganie istnieje, a oznacza ono, że wiedza stron o stanie faktycznym wyłączyłaby powstanie sporu lub niepewności

co do łączącego je stosunku prawnego. Zaznaczyć wyraźnie przy tym należy, że błędne wyobrażenie musi istnieć po obu stronach ugody. Błąd jednej tylko z nich nie daje możliwości uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli.

Mimo powyższych odrębności uchylenie się od skutków ugody zawartej pod wpływem błędu następuje zatem w trybie zawartym w art. 88 k.c., a więc uchylający się powinien zatem złożyć na piśmie oświadczenie w ciągu roku od wykrycia błędu. W niniejszej sprawie zachowanie powyższego terminu do złożenia oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków prawnych nie budziło wątpliwości. Spór sprowadzał się zaś do oceny, czy omawiane oświadczenie mogło wywołać zamierzony skutek, czy zostało złożone przez podmiot uprawniony oraz czy było uzasadnione.

Odnosząc się do kwestii podmiotu, który takowe oświadczenie mógł złożyć należało negatywnie ocenić zarzut pozwanego, w którym podnosił, iż po przelewie wierzytelności jej zbywca nie jest już dysponentem rzeczzonego uprawnienia. O ile faktycznie, cesja przenosi na nabywcę wszelkie prawa oraz ograniczenia związane ze zbywaną wierzytelnością, o tyle nie sposób przyjąć, iż takowy skutek następuje również w zakresie uprawnień związanych z wadami oświadczeń woli. Te bowiem powiązane są zarówno z wierzytelnością, ale również z osobą, która dane oświadczenie złożyła i tym samym mają osobisty charakter. Nie sposób przyjąć, iż wraz z przelewem następuje również przeniesienie uprawnienia do złożenia oświadczenia w przedmiocie uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia złożonego przez inną osobę. Powyższe jest jeszcze bardziej uzasadnione w świetle rodzaju wad, które znajdują się w polskim systemie prawnym – takie okoliczności jak błąd, groźba czy podstęp dotyczą konkretnej osoby, składającej oświadczenie w konkretnym momencie. Tym samym, o ile skutki złożonego uprzednio oświadczenia wiążą nabywcę wierzytelności, o tyle musi on mieć świadomość, iż z jednej strony nie przysługują mu uprawnienia do ich unieważnienia poprzez składanie oświadczeń o uchyleniu z uwagi na ich wady, a z drugiej musi się liczyć, iż do takowego działania uprawnionym jest zbywca – zaś skutki takiego postępowania w zakresie przelanej wierzytelności będą odnosiły się do majątku nabywcy. W świetle powyższego, podniesiony w tym zakresie zarzut pozwanego, nie znajdował uzasadnienia – oświadczenie zostało bowiem złożone po przelewie wierzytelności przez bezpośrednio poszkodowanego.

Odnosząc się natomiast stricte do treści złożonego przez poszkodowanego oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu należało w pierwszej kolejności wskazać, iż brak jest w nim jakiegokolwiek odniesienia się do elementu stanu faktycznego, lecz wyłącznie do kwestii wysokości kosztów naprawy, które miały zostać obniżone przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela. Powyższe nie stanowiło jednakże stanu faktycznego, którym było zdarzenie szkodowe oraz zakres, rodzaj i ilość uszkodzonych w pojeździe elementów. Wysokość kosztów naprawy pojazdu, a więc wysokość szkody doznanej przez poszkodowanego, co zostało już wskazane uprzednio, nie mieści się w powyższej kategorii. Raz jeszcze należy wskazać, iż w treści ugody strony nie uzgadniały wysokości szkody, ale wysokość kwoty przyznawanej tytułem odszkodowania, jakie ubezpieczyciel ma wypłacić poszkodowanemu w związku z zaistniałym zdarzeniem. Już z chociażby powyższego względu rzeczzone oświadczenie nie mogło zostać uznane za skuteczne, gdyż całkowicie pomijało treść art. 918 k.c.

W dalszej kolejności zauważyć należało, iż w świetle zebranego materiału dowodowego powód nie zaoferował absolutnie żadnych dowodów, które mogłyby – chociażby hipotetycznie – wskazywać na błąd po stronie ubezpieczyciela. Brak było zatem jakichkolwiek dowodów potwierdzających to, że ewentualne błędne wyobrażenie o stanie faktycznym istniało po obu stronach ugody. Zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c. – ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Powyższe oznacza, że ten, kto występuje z roszczeniem powołując się na przysługujące mu prawo, obowiązany jest udowodnić okoliczności uzasadniające to żądanie. Na powódzie ciążył zatem obowiązek udowodnienia faktów przemawiających za uznaniem za skuteczne oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków prawnych zawartego przez strony porozumienia.

Powód tymczasem w żaden sposób nie dowiódł, by stan faktyczny związany z wysokością zobowiązań był inny niż zakładały strony w chwili zawarcia porozumienia, w tym w szczególności – jak już wskazano powyżej – by pracownik ubezpieczyciela pozostawał w jakimkolwiek błędzie.

Pozostawanie w błędzie musi nie tylko dotyczyć obu stron ugody, ale i być powiązane z innymi elementami wskazanymi w treści przepisu, których istnienie jest niezbędne dla skutecznego uchylenia się od skutków ugody. Elementami, od których uzależniona jest skuteczność uchylenia się od skutków ugody, jest niewątpliwość istnienia okoliczności, które są traktowane jako podstawa wzruszenia ugody i związek między mylnym wyobrażeniem o rzeczywistości a samym faktem zawarcia ugody. Omawiany przepis nie wymaga, aby strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy. Nie jest dopuszczalne uchylenie się od skutków prawnych ugody, kiedy błąd dotyczy stanu rzeczy, który według treści ugody obie strony lub choćby jedna z nich uważała za sporny albo niepewny. W takim bowiem przypadku strona niezadowolona z zawartej ugody mogłaby z łatwością powoływać się na zarzut innego niż druga strona postrzegania okoliczności towarzyszących ugodzie, co miałoby negatywny wpływ na pewność obrotu cywilnoprawnego. Ugoda nie może być zatem wzruszona przez powołanie się na błąd dotyczący okoliczności wątpliwych i spornych. Przyczyn takiego stanu rzeczy poszukuje się w naturze i celu ugody, słusznie uznając, że gdyby ustawodawca dopuścił wzruszenie ugody z powodu błędu dotyczącego kwestii wątpliwych, ugoda zawsze byłaby czynnością tymczasową.

Prócz tego należało raz jeszcze wskazać, iż przywołany wyżej przepis odnosi się do kwestii błędu, który musi dotyczyć stanu faktycznego. W tym kontekście należało podkreślić, iż strony objęły swoim porozumieniem kwestię ustalenia wysokości odszkodowania, ale w pewnym ograniczonym zakresie do „widocznych uszkodzeń pojazdu ustalonych podczas rozmowy telefonicznej/ogłędzin pojazdu oraz wszystkich innych kosztów związanych ze szkodą (bez najmu pojazdu)”. Z powyższego wypływały następujący wniosek dla niniejszego postępowania – zakres uszkodzeń, który był objęty omawianym porozumieniem odnosił się wyłącznie do tych, które były widoczne oraz jednocześnie ustalone podczas dotychczasowych czynności likwidacyjnych („rozmowy telefonicznej/ogłędzin pojazdu”). Zakres ten ujawniony został nadto w kalkulacji naprawy z dnia 7 stycznia 2019 r., która stała się podstawą do ustalenia rzeczowej wysokości (co wynika chociażby z porównania kwoty z niej wynikającej z kwotą z porozumienia), a z której jasno wynikały jakie elementy zostały uznane za uszkodzone oraz jaki rodzaj i zakres prac jest niezbędny. Tym samym stan faktyczny objęty treścią porozumienia obejmował tylko te uszkodzenia, spełniające te dwa, wskazane wyżej kryteria, ergo jakiegokolwiek inne, stwierdzone w późniejszym okresie, zarówno mające postać uszkodzeń, które mogły zostać zauważone podczas oględzin jak też ujawnione w toku demontażu elementów, nie wchodziły w jego zakres.

Prócz powyższego należało także zauważyć, iż brak było podstaw do zaprzeczenia istnienia prawa poszkodowanego do zastanowienia się na propozycją ugody wystosowaną przez ubezpieczyciela, czy jej zweryfikowania, co jak pokazały jego dalsze poczynania nie stanowił większego problemu. Nic bowiem nie stało na przeszkodzie by poczekać z podpisaniem owego porozumienia. W toku postępowania nie zostało również wykazane, by rzeczoznawca ubezpieczyciela w jakikolwiek sposób ograniczył świadomość i wolę poszkodowanego czy też wymusił na w/w podpisanie rzeczowego dokumentu.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, w ocenie Sądu uchylenie się przez poszkodowanego od skutków prawnych ugody z dnia 9 stycznia 2019 r. było nieskuteczne. Nie ma żadnego uzasadnienia, w świetle dokonanych ustaleń, że strony uznawały stan faktyczny, który przyjęły za podstawę ugody, za niewątpliwą, a następnie okazało się, że obiektywnie stan ten był inny i że w tym innym stanie do ugody by nie doszło. Poza tym ewentualny błąd dotyczył kwestii wysokości szkody, która to nie zawiera się w definicji stanu faktycznego.

Jedynie na marginesie należało wskazać na treść § 2 art. 918 k.c. Ustawa odrębnie bowiem traktuje sytuację, w której w chwili zawarcia ugody stronom nie były znane dowody co do roszczeń będących jej przedmiotem. Późniejsze odnalezienie takich dowodów stwarza możliwość uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia jedynie wówczas, gdy ugoda została zawarta w złej wierze. Zła wiara – w rozumieniu analizowanego przepisu – to wiedza jednej ze stron ugody o istnieniu dowodów co do roszczeń będących przedmiotem ugody i nieujawnienie ich drugiej stronie. Za taki dowód niepodobna jednak uznać informacji uzyskanych z Autoryzowanej Stacji Obsługi, kalkulacji naprawy sporządzonej przez powoda na etapie przedprocesowym, czy też opinii biegłego wydanej na zlecenie Sądu w niniejszej sprawie. Dowody te bez wątplenia bowiem nie istniały w chwili zawierania porozumienia, a co za tym idzie niepodobna w tym przypadku mówić o ich "późniejszym odnalezieniu".

Wszystko powyższe prowadziło więc do wniosku, iż powód nie wykazał, iż zostały spełnione przesłanki z art. 918 k.c. i tym samym brak było podstaw do przyjęcia skutecznego uchylecia się poszkodowanego od złożonego oświadczenia woli z dnia 9 stycznia 2019 r. W związku z tym podniesiony przez pozwanego zarzut powagi rzeczy ugodzonej należało uznać za skuteczny, co jednak, z uwagi na wskazywany już wyżej wyłącznie częściowy charakter porozumienia, nie prowadziło do całkowitego oddalenia powództwa, bowiem w pozostałym zakresie w pełni uprawnionym było dochodzenie właściwego odszkodowania – wynikało to nie tylko z zasad ogólnych, ale chociażby z § 3 ust. 2 omawianego dokumentu porozumienia.

Niezbędnym w tym kontekście wydaje się podkreślenie, iż miarodajnym dla oceny wysokości należnego dodatkowego odszkodowania nie była opinia sporządzona przez biegłego w oparciu o kalkulację pozwanego na kwotę 6.046,26 zł (dołączona do pierwotnej opinii) – zawierała one bowiem uszkodzenia zgłoszone później, a więc tym samym nieobjęte treścią ugody (pochodzącej z 9.01.2019 r.). Punktem wyjścia była wcześniejsza kalkulacja – na kwotę 5.813,74 zł, jako będąca podstawą porozumienia. Pomimo bowiem niewątpliwego dopłacenia kwoty 233,26 zł do odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu, rzeczona wartość i tym samym związane z nią dodatkowe czynności naprawcze, nie wchodziła w treść ugody, w związku z tym nieobjęta była zarzutem powagi rzeczy ugodzonej.

Przechodząc do oceny sposobu wyliczenia wysokości szkody i wartości dodatkowego odszkodowania należało wskazać, iż podstawę prawną roszczenia powoda stanowił art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 – tekst jedn. ze zm.), według którego z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Dodatkowo wskazać należało, iż stosownie do art. 36 ust. 1 w/w ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej.

Odnosząc powyższe przepisy do ogólnych norm prawa cywilnego należało zauważyć, że zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże tylko w sytuacji, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Z powyższego wynika, iż naprawienie szkody może polegać albo na restytucji naturalnej albo na zapłacie odszkodowania. Wyboru, o którym mowa w § 1 art. 363 k.c. dokonuje się przez złożenie stosownego oświadczenia drugiej stronie. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji powyższe wydatki obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Powszechnie przyjmuje się, że w polskim systemie prawnym obowiązuje zasada pełnego odszkodowania. Zakres obowiązku naprawienia szkody normuje zaś w podstawowy sposób art. 361 k.c. Nakłada on co do zasady na zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedzialność ograniczaną normalnymi następstwami działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikała oraz stratami, które poszkodowany poniósł bądź (także) korzyściami, których w wyniku wyrządzenia szkody nie uzyskano. Nie ulegało wątpliwości, iż w niniejszej sprawie pojazd należący do poszkodowanego uległ uszkodzeniu – i co za tym idzie – naprawienie doznanego w ten sposób przez powoda (jako następcy prawnego poszkodowanego) uszczerbku wymaga zapłacenia określonej sumy pieniężnej.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2003 r., sygn. III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51, którą kieruje się orzekający w niniejszej sprawie Sąd, odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej

za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku.

Jedyne ograniczenie, jakie zostało przewidziane przez ustawodawcę, wprowadza art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody

Podkreślić należy, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Tak ustalone odszkodowanie może ulec obniżeniu jedynie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela, że powoduje to wzrost wartości pojazdu (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., sygn. III CZP 80/11).

Szczególnie podkreślić należało, że wypłata odszkodowania z OC nie może być uzależniona od wcześniejszej naprawy samochodu z własnych środków, albowiem obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany naprawy rzeczy dokonał i czy w ogóle zamierza ją naprawić (wyrok SN z 08.07.2003 r., IV CKN 387/01, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, LEX nr 2497991). W świetle powyższego Sąd orzekający doszedł do przekonania, że ubezpieczyciel nie może zmuszać poszkodowanego ani jego następców prawnych do wykonania naprawy, czy też do przedstawienia rachunków lub faktur VAT, które by ją dokumentowały. Równoprawną metoda ustalenia odszkodowania jest bowiem metoda kosztorysowa, zwłaszcza jeżeli istnieją trudności w pozyskaniu odpowiednich dowodów.

Biegły sądowy z dziedziny techniki samochodowej ustalił, że całkowity koszt naprawy pojazdu pozwalający na przywrócenie go do stanu sprzed zdarzenia, przy użyciu części zamiennych alternatywnych, a w przypadku ich braku – części nowych i oryginalnych wynosił 21.513,00 zł. Natomiast wysokość kosztów naprawy uszkodzeń innych niż uwzględnione w kalkulacji nr (...) z dnia 7 stycznia 2019 r. i związanych z przedmiotową szkodą (aktywowanego napinacz pasa bezpieczeństwa przedniego lewego, deformacji pasa tylnego) wynosiła 8.549,15 zł. Celem dokładnego wyjaśnienia podkreślić należało w tym miejscu, że poprzednio wykonana kalkulacja biegłego, stanowiąca załącznik nr (...) do opinii podstawowej, odnosiła się do uszkodzeń, które nie zostały uwzględnione w kalkulacji ubezpieczyciela z dnia 16 stycznia 2019 r., a więc tej, która została sporządzona po zawarciu ugody. Tym samym, skoro odnosiła się ona do uszkodzeń objętych porozumieniem jak też uwzględniała również inne, później zgłoszone uszkodzenia, nie mogła być podstawą ustaleń w zakresie wysokości należnego roszczenia w niniejszej sprawie. Czynności naprawcze związane z dopłatą kwoty 233,26 zł nie były bowiem objęte ugodą. Obie strony co prawda potwierdziły, iż w razie stwierdzenia dodatkowych uszkodzeń, których nie udało się wspólnie stwierdzić na etapie likwidacji szkody, podejmą dalsze rozmowy o ile uszkodzenia te pozostawać będą w związku przyczynowym ze zgłoszonym zdarzeniem, co nie oznaczało, iż automatycznie zgadzały się na wysokość ewentualnej dopłaty.

Wobec tego, uwzględniając ostateczną treść żądania pozwu, w kontekście opinii biegłego oraz mając na uwadze treść porozumienia, Sąd w punkcie I wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda część dochodzonej kwoty w wysokości 8.549,15 zł jako stanowiącej koszt naprawy uszkodzeń niewynikających z treści ugody zawartej pomiędzy ubezpieczycielem a poszkodowanym, a więc wykraczające poza powagę rzeczy ugodzonej.

Podstawę orzeczenia o odsetkach stanowił zaś przepis art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nie ulegało wątpliwości, iż szkoda została zgłoszona do pozwanego w dniu 2 stycznia 2019 r. Tym samym w pełni uzasadnionym było zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 4 lutego 2019 r. jako mającego miejsce po upływie ustawowego, 30-dniowego terminu.

W pozostałej części, uznając żądanie za niewykazane co do wysokości, Sąd oddalił powództwo (punkt II wyroku).

O kosztach postępowania Sąd orzekł w myśl art. 100 k.p.c. rozliczając je stosunkowo do wygranej w sprawie. Na koszty poniesione przez powoda złożyła się opłata sądowa od pozwu w wysokości 501,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600,00 zł w myśl § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.), 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 500,00 zł tytułem zaliczki na poczet sporządzenia opinii przez biegłego. Koszty strony pozwanej stanowiło natomiast wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600,00 zł ustalone w myśl § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 500,00 zł tytułem zaliczki na poczet sporządzenia opinii przez biegłego

W związku z tym, że powód wygrał proces w 85% ( $4.618,00 \text{ zł} \times 85\% = 3.925,30 \text{ zł}$ ), a pozwany w 15% ( $4.117 \times 15\% = 617,55 \text{ zł}$ ), rozliczając stosunkowo sumę kosztów poniesionych przez strony, Sąd w punkcie trzecim wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda 3.307,75 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sumaryczne wynagrodzenie biegłego opiewało na kwotę 1.003,78 złotych, przy czym strony uiściły zaliczki opiewające na łączną kwotę 1.000,00 złotych. Dlatego też, na mocy art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., mając na względzie stopień przegranej każdej ze stron, Sąd postanowił zasądzić od powoda (pkt IV) kwotę 0,57 zł, a od pozwanego (pkt V) kwotę 3,21 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Asesor sądowy Przemysław Kociński